

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK... Ceny: 4a wroc. mil. za woi 25 gr. w 10 gr. w dobrane

Handlowa Komisarna Bibijolego

Dziennik Białostocki



Narada u Wodza Naczelnego z udziałem p. premiera i ministrów

We wtorek po południu odbyła się — jak slychać — u Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych...

Odroczony urlop wicepremiera

W związku z ostatnimi posunięciami walutowymi i gospodarczymi na terenie międzynarodowym zapowiadany urlop wicepremiera E. Kwiatkowskiego uległ odroczeniu.

Dekret o wstrzymaniu eksmisji z lokali handlowych i przemysłowych

Groźba eksmisji z dniem 30 września dla lokali handlowych i przemysłowych została usunięta. Dziś Prezydent R. P. o odroczeniu eksmisji.

Wstrzymanie do wykonania jego może być równie odroczone. Jeżeli zaś należna dokonał w lokalu inwestycji, które nie jeszcze nie zamortyzowały, o sad jest obawiany odroczyć eksmisję do czasu zamortyzowania inwestycji, nie dalej jednak jak do 31 marca 1939 r.

Zmiany w sądownictwie Dwaj nowi pisarze hipoteczni

Z dniem 1 października obejmują urządowanie w hipotecznym sądzie warszawskim nowo mianowani pisarze hipoteczni pp.: Piotr Orlewski i Antoni Słwowski.

Prókuraturę zaś sądu apelacyjnego w Warszawie objął dotychczasowy prezes sądu okręgowego w Gdyni p. Parczewski.

Smierć kopniętego podczas zabawy

Na boisku szkoły powszechnej im. Marszałka Piłsudskiego w Ursusie pod Warszawą kilka uczniów zgrało w pilkę nożną.

100 ludzi dziennie ginie w Madrycie z wyroków trybunału ludowego

LONDYN, 30.9. — Tel. wł. — „Daily Telegraph” drukuje rozmowę z pewnym obywatelom madryjskim, który jest szcze przed trzema dniami był w Madrycie.

Kajątek ziemski — darem na FON Piękny czyn notariusza pomorskiego

Notariusz z Warszawy, p. Tyborowski, podarował na Fundusz Obrony Narodowej majątek ziemski w Bawernie.

Diety poselskie na F. O. N.

Ks. poseł dr. Józef Lubelski przeznaczył swoje diety poselskie za miesiąc październik r. b. na Fundusz Obrony Narodowej.

Koniec spekulacji cegła Związek ceramiczny ustanowił cenę 40 zł. za tysiąc dla Warszawy

Związek przemysłowców ceramicznych komunikuje: W daniu do ujednolicenia cen cegły w Warszawie, rada Związku przemysłowców ceramicznych w Warszawie, nawigując do uchwalenia Związku z dnia 25 b. m., przystąpił do transakcji na Warsza-

wę cenę 40 zł. za tysiąc sztuk cegły loco cegielnia. Rada Związku wzywa wszystkich producentów cegły do natychmiastowego przystosowania transakcji cegła do tego poziomu. Stanowisko Związku zostało komunikowane oddzielnym wiadom.

Wstrząsająca katastrofa kolejowa w Niemczech 200 osób zabitych i rannych Zalobne flagi na wszystkich dworcach

Telefonem od własnego korespondenta

TCZEW, 30.9.

Wczoraj około godz. 3 nad ranem wydarzyła się w pobliżu stacji kolejowej Lamberg w Niemczech wstrząsająca katastrofa kolejowa. Pociąg osobowy, jadący z Berlina do Pilawy, zderzył się z pociągiem towarowym.

Obydwaj maszyniści i ich pomocnicy zostali zabici.

Katastrofa nastąpiła wskutek złe nastawionej semafora. Na miejsce okropnego wypadku wysłano pociąg ratowniczy z Pilawy i okolicznych stacji. Grupy obu pociągów zatarasowały cały tor.

Pociągi tranzytowe zaażające z Berlina przez terytorium polskie do Malborka, przechodzą drogą okreżną. Pociągi z terytorium Niemiec przybyły do Tczewa z 7-godzinnym opóźnieniem.

Na znak żałoby wszystkie stacje od Pilawy do granicy polskiej zostały udekorowane flagami opuszczonymi do połowy masztu.

Po dewaluacji franka



Leon Blum (w środku) w towarzystwie ministra gospodarki narodowej, Spinasse (z lewej) oraz Auriola (z prawej) po decydującym posiedzeniu w sprawie dewaluacji franka.

Z Gdańka do Ligi Narodów Wyróżnienie Wysok. Komisarza Lesiera

GENEWA, 30.9.



P. Sean Lester

Na tajnym posiedzeniu Rada Ligi Narodów postanowiła dziś iż Wysoki Komisarz Ligi w Gdańsku p. Sean Lester objmie stanowisko zastępcy sekretarza generalnego Ligi p. Avenela, opróżnione przez mianowanie p. Azcarate, dotychczasowego zastępcy, ambasadorem Hiszpanii w Londynie.

Szwed sądzić będzie Gdańsk w geneńskim „Komitecie 3-ech”

GENEWA, 30.9.

Rada Ligi Narodów przeprowadziła na czisiejszym posiedzeniu rekonstrukcję składu „komitecie 3-eh dla spraw gdańskich”. Z komitecie ustąpiła Portugalia, której kadencja w Radzie Ligi dobiegła końca.

ster spraw zagranicznych dr Sandler. Komitet 3-eh rozpatruje obecnie ostatni raport p. Lesiera o sytuacji wewnętrznej Gdańska.

Stan wojenny w Palestynie ogłoszony dekretem królewskim

LONDYN, 30.9.

Urzędowa „London Gazette” ogłosiła dziś wieczorem dekretem królewskim o wprowadzeniu stanu wojennego w Palestynie.

torialnych, przebywających w ich obrębie okrętów, portów lotniczych, wszystkich środków komunikacji, produkcji i wszelkich transakcji handlowych.

P. P. S. nie ma kandydatów do Zarządu Miejskiego w Żodzi

„Po niedzielnych wyborach aktualne jest zagadnienie wyboru prezydenta m. Żodzi.

ego Rady miejskiej 34 radnych z pomór których tylko 20 jest członkami P. P. S. a 14 sympotyków komuny.

Marsz na północ

LIZBONA, 30.9. — Tel. wł. — Wojska gen. Varela, które zajęły Toledo, posuwały się północnym marszem na północ, nie napotykając żadnego silniejszego oporu ze strony czwartych.

Wczoraj jedna z kolumn powstańców dotarła do Valenzu i Alicante.

Przed dwoma tygodniami dezerterzy z frontu zatrzymali pociąg osobowy, wiozący transport wieźniów do Madrytu.

Na froncie północnym zacieśnienie pierścienia wokół Bilbao postępuje szybko naóród. Po klęsce czerwonych pod Toledo wśród milicji w Bilbao zaczął się zupełny upadek ducha.

„Times” zamieszcza relacje pewnego Amalika, który uciekł ostatnio z Madrytu, podając przy tym listę pomordowanych w stolicy, przeważnie wybitnych polityków i wojskowych, ludzi bardzo zasłużonych.

W dniu wczorajszym kilku ministrów madryjskich wyjechało do Alicante archiwu państwowego i wielkie sumy pieniędzy. Czarna milicja nie chciała ich wypuścić z miasta.

Ucieczka ministrów

LIZBONA 30.9. — Tel. wł. — Stolica Hiszpanii rozrządkowo przygotowała się do obrony widocznie jednak sam rząd nie wiezy w możliwość utrzymania miasta, skoro przygotowała sobie już nowa siedzibę w Alicante.

Arystokrata z hrabiowski m tytułem wykradał książki z biblioteki

W bibliotece katolickiej młodzieży akademickiej „Iuventus Christiana” przy ul. Nowokrośkiej w Warszawie zgineło kilkadziesiąt tomów „Encyklopedii Religijnej” oraz inne dzieła, wartości około tysiąca zł.

Powstańcy odrzucili pomoc 2.000-y ochotników irlandzkich

LONDYN, 29.9. — Przywódca łuszyzów irlandzkich gen. O'Duilly przybył dziś do Valladolid, gdzie zaofiarował władzom powstalczykowi usługi 2.000 zwerbowanych przez siebie ochotników.

Wyniki dochodzenia okazały się sensacyjne: sprawca systematycznych kradzieży był stały bywalec biblioteki, hr. Jan Plater.

Koniec spekulacji cegła

„Po niedzielnych wyborach aktualne jest zagadnienie wyboru prezydenta m. Żodzi.

Wskazywano, że „Hiszpania nie żyje sobie, aby w walce o jej wyzwolenie brał udział czużemy”.

Powstańcy odrzucili pomoc 2.000-y ochotników irlandzkich

„Po niedzielnych wyborach aktualne jest zagadnienie wyboru prezydenta m. Żodzi.

Wskazywano, że „Hiszpania nie żyje sobie, aby w walce o jej wyzwolenie brał udział czużemy”.

Min. van Isacker

w Gdyni i Wielkiej Wsi

Audjencia na Zamku

przed opuszczeniem stolicy

Wczoraj rano przybył do Gdyni minister gospodarki narodowej Belgii van Isacker z małżonką w towarzystwie m. a. Romana, dyrektora swego gabinetu p. J. A. Gozisa, dyrektora det. morskiego inż. Mozdzeńskiego i dyr. Ditticha.

Goście belgijscy powitani zostali na dworcu kolejowym przez wicekomisarza rządu inż. Szaniawskiego oraz dyr. Urzędu Morskiego inż. Łęgowskiego, po czym udali się do dworca morskiego, gdzie min. Isacker wystąpił referatu w języku francuskim o rozwoju portu gdynińskiego.

3 ministrowie u ministrów Becków

GENEWA, 30.9. Min. J. Beck z małżonką podejmowali dziś śniadaniem rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Antonescu, belgijskiego ministra spraw zagranicznych Spaaka oraz austriackiego sekretarza stanu spraw zagranicznych Guido Schmidta.

Min. van Isacker stwierdza postępy gospodarcze Polski

Belgijski minister gospodarki narodowej van Isacker przyjął przed wyjazdem z Warszawy przedstawicieli prasy polskiej i zagranicznej. — Zwiędział przed chwilą — mówił m. van Isacker — Wystawa przemysłu metalurgicznego i elektrotechnicznego. Świadczy ona o rozwoju przemysłu polskiego, a także o tym, że przesilenie gospodarcze w Polsce ma się ku końcowi. Obawy zanikania kryzysu są podobne do tych, których byliśmy świadkami w Belgii. Najbardziej charakterystycznym z tych objawów, obserwowanym zarówno w Belgii jak i w Polsce, jest wzrost popytu na rynek wewnętrzny.

Min. van Isacker wyraził następnie zadowolenie z rozwoju stosunków handlowych polsko-belgijskich. Dane statystyczne za okres pierw-

Program pobytu min. van Isackera w Gdyni przewidziany przez władze portowych urządzeń przeladunkowych, magazynów, zakładów przemysłowych motorowca „Pilsudski” oraz nowożyłającego się portu rybackiego w Wielkiej Wsi.

W wtorek w godzinach rannych min. van Isacker zwiedził Warszawę i jej zabudki.

O godz. 13 min. van Isacker w towarzystwie p. ministra przemysłu i handlu Romana przybył na Zamku, gdzie został przyjęty na audjencję przez Pana Prezydenta R. P.

Następnie min. van Isacker wziął udział w śniadaniu, wydanym z okazji jego pobytu przez Związek Izb przemysłowo-handlowych. Na śniadaniu obecni byli p. minister Roman, poseł belgijski Paternotte de la Vallée, wice ministrowie Sokulowski i Lechicki, szereg wyższych urzędników resortów gospodarczych oraz przedstawiciele życia gospodarczego.

Madryt oskarża Niemcy, Włochy i Portugalę przed forum Ligi Narodów

GENEWA, 30.9. Zgromadzenie Ligi Narodów kontynuowało dziś przy kompletnym braku zainteresowania dyskusje generalną nad działalnością Ligi.

Członkowie sędziowskiego sądu arbitrażowego, przesłuchali sekretarza Ligi przed hiszpańskim ministrem spraw zagranicznych del Vayo.

Jak wiadomo, w swym przemówieniu na Zgromadzeniu min. del Vayo zaatakował trzy państwa za udzielanie pomocy powstaniom i zapowiadanie złożenia pewnych dokumentów. Dokumenty te, w których sformułowane są zarzuty pod adresem Włoch, Niemiec i Portugalii, zostały rzeczywiście złożone w sobotę w sekretariacie Ligi Narodów.

Dotąd jednak, ku rozczarowaniu delegacji hiszpańskiej i jej sympatyków, dokumenty nie zostały opublikowane.

Izba francuska zatwierdziła dewaluację franka

W senacie ustawa dewaluacyjna natrafia na poważne trudności

PARYŻ, 30.9. Izba Deputowanych, po całonocnym i entuzjastycznym posiedzeniu — jak donosiłszy pokrótce wczoraj — uchwaliła całonocnie projekt rządowego o devaluacji franka 350 złotami przewalutowania.

Przewidywana devaluacja złogowała cała prawica, cepram 19. ciału postów radykalnych — wbrew stanowisku swego partii.

Wobecnych było 13-tu, a 31 posłów wystrzymało się od głosowania.

Losy ustawy dewaluacyjnej w Izbie Deputowanych rozstrzygnęły się w sprawie już w poniedziałek wieczorem w tym momencie, kiedy rząd złożył się na umieszczenie ustawy w porządku porządku.

pożaż na wypadek wzrost cen.

Rucloma skala plac, jako ławna zapowiedź wzrostu cen — była bezwzględnie odrzucona przez potężne i decydujące o większości stronnictwa radykalów. Rząd musiał na tym punkcie ustąpić.

W chwili obecnej uważa kółko politycznych skoncentrowana jest na Senacie, który, jak wiadomo, był od początku, stawiać będzie nowe trudności, występujące głównie przeciwko nadmiernej oszczędności dla rządu, zawartym w ustawie dewaluacyjnej.

Senat zbierze się w środę rano. Po czwartku zwołano nadzwyczajne posiedzenie w sprawie ustawy, bez której dewaluacja franka byłaby niemożliwa.

Przebieg posiedzenia komisji finansowej Senatu, który trwał bez mała 8 godzin, potwierdził przewidzianą devaluację, jakkolwiek ustawa dewaluacyjna.

Po długiej dyskusji komisja Senatu orzekła, że devaluacja franka już jest faktem dokonany, za który odpowiedzialność spada na rząd. W tych warunkach nie pozostało nic innego do zrobienia, jak uznać za konieczne przyjęcie wszystkich postanowień technicznych ustaw, odnoszących się do samego przeprowadzenia dewaluacji.

Jednak komisja uchwaliła usunąć z ustawy wszystkie artykuły, przewidujące jakikolwiek świadczenia na rzecz powoływanych komisji.

Uzasnieniem do ustawy wszystkich postanowień o charakterze społecznym, spoika się nawiązuje do kateorycznym sprzeciwem komunistów i nowo partii Generalnej Konfederacji Pracy.

W związku z tym dzienniki prawcowe przypominają, że Poincaré swą stabilizacyjną ustawę o dewaluacji franka przeprowadził przez obie Izby w ciągu jednego dnia.

Sprzeciw komisji finansowej Senatu

Przebieg posiedzenia komisji finansowej Senatu, który trwał bez mała 8 godzin, potwierdził przewidzianą devaluację, jakkolwiek ustawa dewaluacyjna.

Zakaz wywozu złota z Francji

PARYŻ, 30.9. Ogłoszono rządowy dekret w sprawie zakazu wywozu złota. Zakaz obejmuje wywóz złota w kawałkach, sztabkach, proszku i w monetach.

Zwolnienie od tego zakazu może być udzielone na wniosek uzgodniony z Bankiem Francji. Dekret wszedł w życie natychmiast.

Madryt oskarża Niemcy, Włochy i Portugalę przed forum Ligi Narodów

GENEWA, 30.9. Zgromadzenie Ligi Narodów kontynuowało dziś przy kompletnym braku zainteresowania dyskusje generalną nad działalnością Ligi.

Członkowie sędziowskiego sądu arbitrażowego, przesłuchali sekretarza Ligi przed hiszpańskim ministrem spraw zagranicznych del Vayo.

Jak wiadomo, w swym przemówieniu na Zgromadzeniu min. del Vayo zaatakował trzy państwa za udzielanie pomocy powstaniom i zapowiadanie złożenia pewnych dokumentów. Dokumenty te, w których sformułowane są zarzuty pod adresem Włoch, Niemiec i Portugalii, zostały rzeczywiście złożone w sobotę w sekretariacie Ligi Narodów.

Dotąd jednak, ku rozczarowaniu delegacji hiszpańskiej i jej sympatyków, dokumenty nie zostały opublikowane.

Zniesienie barier celnych inicjatywa premiera Bluma

GENEWA, 30.9. — Tel. wł. — Przyjazd premiera Bluma do Genewy spodziewany jest w piątek.

Według krążących tu pogłosek, premier Blum wystąpi prawdopodobnie z wnioskiem o zniesienie barier celnych.

Wobec krążących tu pogłosek, premier Blum wystąpi prawdopodobnie z wnioskiem o zniesienie barier celnych.

Kurs franka będzie zmienny

PARYŻ, 30.9. Prasa twierdzi, iż nowy paritet franka nie będzie miał charakteru stałego, lecz odznaczony będzie elastycznością, t. j. że waluta francuska nie będzie związana sztywno z określoną ilością złota, lecz będzie mogła podlegać wahaniom w zależności od kształtowania się kursów funta i dolara.

W dziennikach popołudniowych pojawiła się dziś zapowiedź, że rząd nie ogłosił dekretu, instalującego zwartość złota w nowym franku, lecz jedynie ogłosił, że rząd zamierza podjąć kroki w celu wywołania nowego paritetu.

Dewaluacja franka szwajcarskiego

BERN, 30.9. Po 13 godzinach obrad, szwajcarska rada narodowa aprobować uchwały rady federalnej w sprawie dewaluacji. 99 deputowanych głosowało za wnioskiem aprobowującym wydane dekryty, 60 deputowanych przyjęło je jedynie do wiadomości bez aprobaty. Wobec aprobowania przez radę narodową dekretów dewaluacyjnych, wchodzi ona niezwłocznie w życie.

Czechosłowacja zastanawia się

PARYŻ, 30.9. — Havas donosi z Pragi, iż w związku z ukłdem monetarnym trzeci mocarstw, w łonie rządu toczą się rozmowy pomiędzy ministrami, reprezentującymi różne stronnictwa, należące do koalicyi rządowej.

Zmiany personalne w ubezpieczalniach społecznych

Z dniem 1 października r. b. nastąpi kilka zmian personalnych na stanowiskach dyrektorów oraz lekarzy naczelnych w ubezpieczalniach społecznych.

W Warszawie odchodzi ze stanowiska dyrektora ubezpieczalni społecznej Tadeusz Szubartowicz, a stanowisko to obejmie dr Michał Zajac, dotychczasowy dyrektor działu kontroli i organizacji w zakładzie Ubezpieczeń Społecznych.

Stanowisko dyrektora działu kontroli i organizacji w ZUS, obejmie dr Stanisław Kucharski, dotychczasowy dyrektor ubezpieczalni społecznej w Grudziądzu za przechozi p. Jan P. Gutowski, dotychczasowy wicedyrektor ubezpieczalni społecznej w Ostrowcu.

W Łodzi — wakuujące stanowisko dyrektora ubezpieczalni społecznej obejmie inż. Stanisław Walicki, dotychczasowy dyrektor ubezpieczalni społecznej w Częstochowie, do Częstochowy zaś przechodzi inż. Łukasz Głuszcak, dotychczasowy dyrektor ubezpieczalni społecznej w Gnieźnie.

Na stanowisko p. o. dyrektora ubezpieczalni gnieźnieńskiej powołano p. Antoniego Kubka, dotychczasowego wicedyrektora ubezpieczalni społecznej w Grudziądzu Wlkp.

Stanowisko dyrektora ubezpieczalni społecznej w Żyrardowie obejmie dr Erazm Samborski po zwolnieniu z tego stanowiska p. Karola M. Chalskim.

Państwowe gospodarstwo leśne w przyszłym dekrety Prezydenta Rzplitej

W najbliższym czasie ma być ogłoszony w Dzienniku Ustaw dekret Prezydenta Rzplitej o państwowym gospodarstwie leśnym.

W związku z zapowiedzią tego dekretu odbyła się w dniu wczorajszym w Ministerstwie Przem. i Handlu m. a. konferencja poświęcona omówieniu tej sprawy. W konferencji wzięli udział m. a. dyr. Departamentu leśnego w Min. Przem. i Handlu p. Dittich oraz przedstawiciele rady naczelnej Związku drzewiarzy.

Po zaznajomieniu się z treścią dekretu przedstawiciele przemysłu drzewnego wyrazili poglądy, iż pewne postanowienia dekretu mogą wzbudzić obawy o dalszy rozwój prywatnego przemysłu drzewnego w Polsce. W ciągu dłuższej wymiany poglądów dyr. Lorei wyjaśnił metę wykładającą rząd do wydania dekretu, mającego jedynie na celu prawne uformowanie dotychczasowego stanu rzeczy w dziedzinie państwowego gospodarstwa leśnego.

Minister Przem. i Handlu p. Roman osładczył, że ze swej strony zapewnić może o tym, iż wykonanie dekretu nie naruzy żywotnych interesów prywatnego przemysłu drzewnego, który zgodnie z zasadniczymi oświadczeniami przedstawicieli rządu może zawsze liczyć na żywy i poprawny polityki gospodarce państwa.

Radio-aparaty wolne od zażęcia egzekutorskiego

Brak jest dotychczas prawnych przepisów, w myśl których aparaty radiowe służące do odbierania audycji zostałyby wyłączone spod zażęcia komorników sądowych oraz sekwestratorów i egzekutorów skarbowych. Jednak istnieją przepisy, które częściowo udzielają ochrony radioaparatom, używanym na całym świecie jako użytkownicy publiczni.

Rozporządzenie o egzekucjach skarbowych w par. 61 postanawia, że zobowiązaniem do placenia podatku służy prawo żądania, aby organ egzekucyjny odstąpił od zajęcia tego przedmiotu, a więc w tym wypadku odbornika radiowego, o ile inne pozostałe przedmioty wystarczają do zaspokolenia poszukiwanej należności. Przy zajęciu za podatką radio-aparatu, należy zwrócić się do dokonyującego zajęcia z powołaniem się na art. 61. Gdyby prośba nie została uwzględniona, należy w ciągu 7 dni zgłosić zażalenie do właściwego urzędu skarbowego wskazując na niezgodność z przepisami postępowania egzekutorskiego.

Sprawy te wyjaśniło Min. Skarbu na zapytanie Polskiego Radia.

Spokój na giełdzie warszawskiej

Jak ustosunkują się główne waluty?

Na warszawskiej giełdzie pieniężnej w dalszym ciągu panuje nastroj wycofania, gdyż najwłaźniejsze giełdy zaliczające się do walut londyńskiej nie odbywała jeszcze zebrań.

Różne poglądy wycyły na obniżenie się kursu funta angielskiego przed kilku dniami. Dziś wobec otwarcia giełdy w Londynie można było ustalić stosunek funta angielskiego do innych walut.

Pod wpływem tych notowań kurs funta szterlingu wzwyżłował na giełdach międzynarodowych, co również odbiło się na notowaniach giełdy warszawskiej.

Dewizy na Londyn wycykowały o 13 punktów. Wobec mocniejszej tendencji do dewizy amerykańskiej wzrosła także tendencja do walut skandynawskich, należących do bloku sterlingowego. Zwiększyła także dewiza na Bruksela.

Ograniczenie praw emerytalnych notariuszy i pisarzy hipotecznych

Z delem wczorajszym nabral mocy obowiązującej przez ogłoszenie w „Dzienniku Ustaw” dekretu Prezydenta R. P. o ograniczeniu praw emerytalnych notariuszy i pisarzy hipotecznych.

Mocą tego dekretu notariusze i pisarze hipoteczni rekrutują się do 16 urzędników państwowych o ile czyszy dochód ich przewyższa 12 tys. zł. roczne — nie mogą pobierać emerytury państwowej.

Nowy lord - major Londynu

LONDYN, 29.9. Lordem-majorem Londynu na 1937 został obrany sir George Broadbridge, który w listopadzie obejmie urządzenie po sir Percy Vincent.

Dwa przerwane życia w finale tragedii miłosnej

Wczoraj w południe mieszkańcy ulicy Zawrzy w Warszawie wstrząśnięci, zostali krwawą tragedią miłosną, która poślgnęła za sobą dwa życia.

W domu pod Nr. 16 mieszkała od paru dni w swojej małej 28-letnia Sten sława Kapińska, mełtka, która niedawno, poróżniona się z mężem, wyprowadziła się od niego.

Wczoraj rano do Kapińskiej przy szedł jej przyjaciel 24-letni Wacław Banasiewicz, szofer, zam. przy ul. Mlymarskiej 31. Doszło

Druk pamiętnika wartości 1/2 miliona dolarów rozpoczyna Przegląd Sportowy

Przed kilku dniami rozszła się wiadomość, że Louis skarży Schmelinga i dziennikarza zwa Ocean, Paula Gallico, o odszkodowanie 500.000 dolarów. By to okazalo się, że Schmeling twierdził w swych wspomnieniach z walki z Lousem, że mierzyn chciał zabić mu ze nikt cios, aby uniknąć prowidow weraj.

Nie wiadomo, czy w ogóle prawda jest skarca Louisa. Jeśli jednak ma on tak wygórowane pretensje, to po prostu jest to trik, który uniemożliwi Schmelingowi przyjazd do Ameryki na mecz z Brodskim, a potem — z Lousem.

Przedstawicielami, musiałby zapłacić owe pół miliona dolarów.

Prawda jest natomiast, że Schmeling wydrutował swe pamiętniki w dzienniku nowojorskim, że podkopywał i zabrakłowi dziennikarowi amerykańskiemu Paul Gallico i że powiadził o nim swoim ciosie.

Owensacyjny pamiętnik, który wart jest 500.000 dolarów zaczyna drukować w czwartkowym numerze „Przegląd Sportowy”. Najpierw owożemy mieszkanie Schmelinga, nazwać Gallico, a potem przepiszemy wizerunek Niemca słowniki Gallico.

Do Schmeling jest wprawdzie świetnym pięściarzem, ale słbsze tezie, Oulico!

Przy zajmowaniu nieruchomości poborca podatkowy wykrył wyroflowo

(Km) Poborca podatków w Kutach p. Markus Rosin przypadkowo przy- działawo wyroflowo.

Deklaracja w tym celu, r. zaleca rachunkowo za zabudle podatki u Rubina Sendera zauważył małą paczkę, którą córka Sendera Eila usiłowała ukryć, twierdząc, że zawiera książki do czytania.

Gdy paczka otwarto, znaleziono wewnątrz druhi wyroflowo.

Senderowi zeznania, iż otrzymała je od Nechumy Melzer z K.J.

Na wieść o aresztowaniu Sonderow-

Giełda londyńska wznowiła transakcje

LONDYN, 30.9. — Tel. wł. — O4 wczoraj londyńska giełda walutowa wznowiła transakcje we frankach, szwajcarskich i guldenach holenderskich. Franki notowano po 21.50 funt, guldeny 8.92 za funt, czyli 7 obu wypadkach dewaluacja wynoła na razie około 30 procent.

7 proc. polska pożyczka stabilizacyjna podniósła się dziś na utulejszej giełdzie o jeden punkt do 75.

Odgryzł żonie nos aby obrzydzić ją innym

WARSZAWA, 30.9. Wczoraj do ambulatorium Ubezpieczalni Społecznej zgłosiła się zbroczona na krwią kobieta, p. Zofia K., ekspedientka z zakładu. Okazało się, że pacjentka ma zraniony nos tak, że część trzymała się ledwo na skórze. Dokonano natychmiast ostatecznej zezyscia.

Nieszczęśliwa zeznała, że na ul. Bel-

Wzrost cen w Warszawie

Wzrost cen w Warszawie wstrząśnięci, zostali krwawą tragedią miłosną, która poślgnęła za sobą dwa życia.

W domu pod Nr. 16 mieszkała od paru dni w swojej małej 28-letnia Sten sława Kapińska, mełtka, która niedawno, poróżniona się z mężem, wyprowadziła się od niego.

Wczoraj rano do Kapińskiej przy szedł jej przyjaciel 24-letni Wacław Banasiewicz, szofer, zam. przy ul. Mlymarskiej 31. Doszło

Wzrost cen w Warszawie

Wzrost cen w Warszawie wstrząśnięci, zostali krwawą tragedią miłosną, która poślgnęła za sobą dwa życia.

W domu pod Nr. 16 mieszkała od paru dni w swojej małej 28-letnia Sten sława Kapińska, mełtka, która niedawno, poróżniona się z mężem, wyprowadziła się od niego.

Wczoraj rano do Kapińskiej przy szedł jej przyjaciel 24-letni Wacław Banasiewicz, szofer, zam. przy ul. Mlymarskiej 31. Doszło

Wzrost cen w Warszawie

Wzrost cen w Warszawie wstrząśnięci, zostali krwawą tragedią miłosną, która poślgnęła za sobą dwa życia.

W domu pod Nr. 16 mieszkała od paru dni w swojej małej 28-letnia Sten sława Kapińska, mełtka, która niedawno, poróżniona się z mężem, wyprowadziła się od niego.

Wczoraj rano do Kapińskiej przy szedł jej przyjaciel 24-letni Wacław Banasiewicz, szofer, zam. przy ul. Mlymarskiej 31. Doszło

Wzrost cen w Warszawie

Wzrost cen w Warszawie wstrząśnięci, zostali krwawą tragedią miłosną, która poślgnęła za sobą dwa życia.

W domu pod Nr. 16 mieszkała od paru dni w swojej małej 28-letnia Sten sława Kapińska, mełtka, która niedawno, poróżniona się z mężem, wyprowadziła się od niego.

Wczoraj rano do Kapińskiej przy szedł jej przyjaciel 24-letni Wacław Banasiewicz, szofer, zam. przy ul. Mlymarskiej 31. Doszło

Stefan Żeromski

i willa „Swit“

Z powodu nowej ulicy w Konstancinie

Uroczystość nadania Alei Wioł-
da w Konstancinie nazwy im. Ste-
fana Żeromskiego odbyła się w zbe-
gu tejże ulicy z główną arterią Ko-
stanciana, ulica Śienkiewicza, przed
białą jednopiętrową willą, stojącą
w głębi ogrodu.

Willi nazywa się „Swit“ i pod
jej dachem spędził wiele miesięcy
w ostatnich latach swego życia Ste-
fan Żeromski.

Willi „Swit“ nabył Żeromski od
malarza Jasińskiego w r. 1920 i na
tychmiast zamieszkał tam na stałe
z żoną i córeczką Moniką.

Willi „Swit“, to obszerny dom z
czterema pokojami na parterze, ma-
łym halle, łazienką, czterema po-
kójkami i pięknym tarasem na pier-
szym piętrze.

W ciągu dwu lat Stefan Żerom-
ski mieszkał niemal bez przerwy w
tej willi. W okragłym niewielkim,
umeblowanym lesionami pokoju na
pierwszym piętrze mieściła się je-
dno biblioteka; proste półki pod naj-
dłuższą ścianą, a na nich jednako-
wo oprawne książki systematycz-
nie zbierane przez wielkiego pisa-
rza.

W r. 1922, gdy Żeromski prze-
niósł się do Warszawy, nie zanie-
dł Konstanciana. Spędzał tam co-
rozu czas od końca kwietnia do 1
poździernika, wyjeżdżając tylko
na parę tygodni nad morze.

Ten pobyt w Konstancinie we
własnym domu, wśród sosien, w ci-
szy, o buki i łośki, które kochał nade
wszystko, działał kojąco na wiel-
kiego pisarza.

Gdy wiosną 1925 roku zachoro-
wał, przebywał w Konstancinie od
maja do końca września. Przypie-
chał do Warszawy na kilka mie-
siedzy przed śmiercią, która zabrała
go w listopadzie.

W jego utworach z lat ostatnich,
zwłaszcza w „Elegiach“ znajduje-
my wiele wrażeń, których doznał
pod dachem konstancjańskiej willi
„Swit“.

(K. B.)

Mała księżniczka Elżbieta

nigdy nie pójdzie do szkoły



Na zamku Bal-
moral odbyła
się rada familij-
na, w której
wzięli udział
król Anglii, księ-
żę Edward VIII, księ-
stwo Yorku i
krolowa wdowa
Mary.

Przedmiotem narady była sprawa
kształcenia małej księżniczki Elzbiety,
o której coraz głośniejsze mówią w
Anglii jako o przyszłej królowej Imperium
Brytyjskiego.

Postanowiono jednogłośnie nie od-
dawać dziesięcioletniej księżniczce do-
szkoly, tylko kształcić ją w domu.

Na te decyzje, które z wolontarzem
był już za życia król Jerzy V wpłynę-
ły następujące względy:

- 1) Trudno było w Anglii wyróżnić
jedną szkołę bez obrażenia innych.
- 2) Towarzystwo nie wszystkich kole-
żanek okazało się odpowiednie dla

przyszłej monarchini.

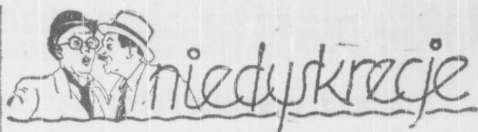
3) Mała księżniczka musi się uczyć
wielu rzeczy, które są niepotrzebne
zwyczajnym dzieciom.

Dotychczas całe wykształcenie El-
zbiety spoczywało w rękach znakomitego
pedagoga i opiekuna miss Crawford
obecnie, oprócz tej nauczycielki będą
wybrane dwie inne: Francuzka i nau-
czycielka muzyki.

W latach późniejszych ks. Elzbieta
będzie się uczyła łaciny i historii u
innych mistrzów. Specjalne przedmioty
będą to: dzieje konstytucji brytyjskiej,
ekonomia polityczna i szczegółowa
geografia domniów Wielkiej Brytanii.

W programie nauk wiele miejsca
poświęcono sportom i zabawom na świe-
żym powietrzu w gronie starannie do-
branych rówieśniczek.

Mała ks. Elzbieta jest bardzo roz-
winięta na swój wiek i ogromnie zdol-
na. Nie lubi tylko arytmyki i ma z
nią wiele kłopotu.



Kandydat do tronu Francji



Zwyczajowa hisz-
pańskich powstań-
ców budza nadzie-
je nie tylko w ser-
cach hiszpańskich
dynastów. W Brukseli żyje czo-
lowiek, który wiele
obietuje sobie po
kolew „Frontu
Ludowego“ na pół
wypisie Pirenejskim, licząc na to,
że w konsekwen-
cji poglądzie to za sobą „otrząszenie“
z republikańskich mrzosek“ jego włas-
nych rodaków — Francuzów.

Człowiekiem tym jest Hrabia Pary-
ża, 28-letni książę Henryk de Guise,
pretendent do tronu francuskiego. Jest
on synem zmarłego niedawno ks. Ja-
na de Guise, siostrzeńcem poprzedniego
Hrabiego Paryża. Gdy jednak jedyny
syn tegoż, ks. Ludwik Filip Robert
zmarł w r. 1926 bezpotomnie, „na-
stępstwem tronu“ wraz z tytułem Hra-
bego Paryża, przeszło automatycznie na
ks. Jana Guise, a ostatnio — po jego śmier-
ci — na jedynego syna ks. Henryka.

Młody pretendent do tronu fran-
cuskiego mieszka naturalnie „na wygnaniu“
— w Belgii, gdzie ma się resztę
doskonale powodził, dzięki obywatel-
stwu majątkowemu, złożonemu z
zamku Le Nouvion en Thiérache w de-
partamencie Aisne i włości w Maroku.
Poznał (ym. Hrabia Paryża) ożenił się
przed 5 laty z daleką swą kuzynką,
bogata księżniczka Izabela de Bourbon-
Orléans et Braganza.

Przed tym znany był z weselno-
życia we wszystkich bodaj stolicach Euro-
py.

Z republika francuska żyje młody
ks. Guise w zgodzie, podobnie jak
jego ojciec, a poprzednio działy stry-
czony, który nawet swego czasu objawił
gotowość odbycia służby wojskowej w
armii francuskiej, z której to oferty
jednakże republika nie skorzystała.
O zbrojnej rewolucji nie myśli.

W pałacu swoim w Stochel pod
Brukselą, młody Hrabia Paryża wie-
dzie żyć wot prawdziwie królewski, cze-
kając chwili, gdy naród, sprzykry-
szy sobie „wszystkie republikańskie
eksperymenty“, powoła go na tron, ja-
ko jedynego prawowitego korony fran-
cuskiej dziedzica.

Ostatnie wypadki hiszpańskie w
prekonekcie Hrabiego Paryża, zbliżają
go do tego upragnionego momentu, spo-
dziewa się bowiem, że za przykładem
Lisabonu, Francja również zerwie z
polityką wysługiwania się czerwonej
Moskwie, a od przywrócenia rządu na-
cjonalistycznego do restytucji monar-
chii krok już tylko jeden...

Trzymasz, domyślamy przyszły
król Francji podróżuje dużo po wszyst-
kich Niem. i królach Europy, trochę dla
propagandy, a więcej dla — polewa-
nia, który to sport jest ulubionym zaję-
ciem Hrabiego Paryża.

Argus

Najskapsza kobieta świata

bohaterką pośmiertnego procesu

Gdy w Ameryce chce ktoś komuś
nawymyślać od skapów, powiada:
— Jesteś skap, jak Hetty Green!
Hetty Green obywatelka nowojor-
ska, zmarła przed paroma miesiącami,
była niezaprzeczenie najskapsza ko-
bieta świata.

Po jej śmierci pozostał majątek wy-
noszący około 400 milionów dolarów
złotych.

Ten to majątek jest teraz powodem
obrazliwego procesu, w którym jako
strony przeciwne występują: córka
zmarłej, pani Astor Wilks, oraz rząd
federacyjny Stanów Zjednoczonych. Rząd
federacyjny stoi na stanowisku, że z 400
milionów przynależnie 250 milionów
złotych jest jego własnością w zamian
za niezapłacone przez panią Hetty
Green podatki i wszelkiego rodzaju
świadczenia.

Zycie tej najskapszej kobiety świata,
która zostawiwszy nie edwie miliard
dó, była jak niedzarka i od najczes-
niejszego dzieciństwa nie robiła nic
innego, prócz odkładania pieniędzy,
brzmiał jak makabryczna powieść wy-
snuła z chorobliwej fantazji.

Była córką bogatego właściciela ok-
ręgów Robinsona. Gdy jako dorostka
panna wyjechała do New Yorku, ol-

ciec dał jej 18 tysięcy dolarów na wy-
datki. Powróciła do domu po roku i
przywiozła ze sobą 17 tysięcy dola-
rów. Przez cały czas chodziła ubra-
na, jak niedzarka i w eledwie, że się go-
dziła.

Wkrótce potem wyszła za mąż za
nieślakiego Edwarda Greena. Mąż ty-
chilo po ślubie poznał kogo poślubił.
Miała z nim dwoje dzieci, po czym
Green uciekł do Anglii, nie mogąc wy-
trzymać skąpstwa żony.

Ona tymczasem gromadziła kapitały,
robiła korzystne interesy, a w życiu
prywatnym zachowywała się, jak ne-
dzarka.

Gdy zachorował jej jedyny synek,
oddała go do szpitala zameldowawszy
pod fałszywym nazwiskiem na sa-
mą dla najuboższych.

Co rok przeprowadzała się i zarywa-
ła z kilkoma mieszkoj komorno i po-
dali...

Była ogarnięta manią prześladowczą
i stała miała pod poduszką rewolwer,
a przy łóżku skomplikowane dzwonki
alarmowe, przekonana, że wszyscy
czyhają na jej pieniądze.

Przykrywała się w wielkie mrozy
starymi gazetami, bo to kosztowało ta-
ko...

Złożymy wszyscy ofiarę na budowę szkół powszechnych

W czwartek rozpoczyna się „III Ty-
dzień Szkoły Powszechnej“, połączonej
z szeregiem zbiórek, sprzedawą nalep-
ek, żetonów, marek na rachunkach itp.

Poza tym będą zbierane ofiary na li-
sty składkowe.

„Tydzień szkoły“ potrwa do 8 paź-
dziernika.

Współnie osoby przeprowadzające
zbiórki będą zapożyczone w imieniu
legitymacje, poświadczane przez wład-
ze administracyjne.

Z PARNASU — NA ŚCIEŻKI OGRODU ZOOLOGICZNEGO

[Tekst F. Dangla, rys. Z. Szyszkiwsky]

W STOLICY WRÓZEK

— oto tytuły dwóch sensacyjnych felie-
tonów, zamieszczonych w ostatnim nume-
rze tygodnika ilustrowanego

„KINO“

CENA 30 GROSZY

W tymże numerze: DWA
NOWE KONKURSY

K. Witkowiński
**Czwarta
z lewej strony**
Powieść

Zamówił dyrektor pewnego przed-
siębiorstwa, Julicz, otrzymał list od
kobiety, której miała córeczkę adopo-
wali przed laty z żoną. Dziecko wyrosło
już na dorosłą pannę Zuzę, która
nie ma pojęcia, iż nie jest rodzoną
córką Julicza.

Prawdziwa matka Zuzi, wdowa po
Amerykaninie, pani Cadell, żada wy-
słuszenia sprawy. Zrozpaczone Julicz
wie udają się do niej do hotelu na per-
traktację.

Każde z tych trojka ludzi przypom-
ni sobie owa chwila przed 22 laty we
dworze Julicza na kresach.

Juliczowa pamięta, jak będąc bez-
dziełna, marzyła o dziecku i jak przy-
padkiem dowiedziała się od swej po-
kółki Marcyś, że jej siostra Bala-
nica Florka zjechała do niej z nieślub-
ną córeczką.

— Zaprowadź mnie do tego dziecka — po-
wiedziała nagle stanowczo, nie odpowiadając
na pełne zdumienia spojrzenia Marcyś. Przeszły
przez sień i dziedziniec i skierowały się do za-
budowań, gdzie mieszkała służba.

— Proszę siedzieć spokojnie. Przyszedł ma-
łozaczek maleństwo.

Dziewczynka odjęła dziecko od piersi, powoli,
nie śpiesząc się, schowała pierś w różową per-
kalową bluzkę, ozdobioną pretensjonalnymi ko-
kardami i wyciągnęła ku Juliczowej małe zawi-
ązki:

— A jest to moje nieszczęście, jest to prze-
kleństwo... Bodałby się nigdy nie rodziło... Co
ja z nim pocznę? Co ja z nim pocznę?

Juliczowa zobaczyła wtedy małą okrągłą
główek, pokrytą jasnym, rzadkim puchem, jak u
kurczątki, skrzywione do placzu miniaturowe
usteczka i wielkie oczy, tej przedziwnej granato-
wej barwy, jaką mają niemowlęta.

Coś drgnęło w jej piersi na ten widok, za-
motało jej serce. Poczuła w gardle — suchość.

— Ile ona ma?
— Szósty tydzień jej idzie, proszę pani dzie-
dziczki...
— Chrzczona?
— Jeszcze w przytulku ją ochrzczili.
— Jak się nazywa?
— Przyniosła sobie Zuzannę. Zuzanna się
nazywa.

— Kto jest jej ojcem?
Florka odwróciła gniewnie twarz:
— Żeby on z piekła nie wyszedł, żeby go po-
lamato, żeby...
Juliczowa przerwała jej:
— Czy ojciec tej małej wie, że ona przyszła
na świat?

Florka przez chwilę milczała, odetła. Po tym
powiedziała:
— Ja tam nie wiem, gdzie go szukać. To bo-
gaty panicz. Student. Wyjechał za granicę z ro-
dzicami. Na zawsze.

Juliczowa patrzyła w ciemnogrnatowe, me-
tne oczy dziewczynki, na jej zacniście bezradne
i piersi matczynej rączki, podobne do różowych

pańczuszków i ciepła fala czułości przyplwała
do jej serca.

— Jużem to chciała utopić — mówiła Flor-
ka — ale bałam się, że w kryminalne zgnije. Gdzie
ja się z nią sierota podzięję? Ani do teatru nie
wpuszczą z powrotem, ani do mieszkania, bo
z koleżankami mieszkam...
— Niech Florka przyjdzie po obiedzie do
mnie do dworu. Coś poradzimy — powiedziała
tylko Juliczowa.

W duszy jej dojrzało postanowienie.
Florka spojrzała na nią uważnie i jej ładna,
bezmysłna trochę twarzyczkę rozjaśnił uśmiech.
Zasławiła jej nadzieja. A nuż pozbędzie się dzie-
ciaka, który jej tak ciąży?

Te całą scenę przypomniała sobie teraz po
przeszło dwudziestu latach Juliczowa, jak gdyby
to było wczoraj.

Stojący przy oknie hotelowego pokoju Julicz
patrzył przez szyby na wielki, rozciągający się
przed nim Plac Marszałka Piłsudskiego, ale zda-
wał się nie widzieć nic. I on tak wrócił my-
ślimi do tamtego dnia, kiedy żona oznajmiła mu
swoją plan. Zobaczył przed sobą tę śliczną dzie-
wczynę o suchawym spojrzeniu, zobaczył malut-
kiego, które rozwinięte z pieluszek i ułożone na
łóżku, kopało wokół siebie nóżkami, zobaczył
nade wszystko roziskrzone spojrzenia żony, rzu-
cane na to dziecko. Od jakże dawna nie była
taka podniecona i wesola! I usłyszał wyraźnie
swoją własny głos, który mówił:

— Jeżeli chcesz, kochanie, i jeżeli ta dzie-
wczynka się zgadza, możemy wziąć to maleństwo.
Ale musimy je adoptować. Nie zniósłbym żadnego
wtrącania się matki. Niech się więc dobrze
namyśli: albo odda ją na zawsze, albo zabierze
od razu.

Florka nie chciała się wcale namyślać. Dla
niej to dziecko było tylko straszonym, niespra-
wiedliwym ciężarem, okropną karą za jedną
chwilę rozkoszy, komplikacją w jej karierze i za-

wadą w całym życiu, które sobie tak pięknie już
ułożyła.

Rozbłysła radością, zarumieniona i śliczna,
całowała na przemian po rękach to Juliczowa,
to Julicza, bełkotła jakieś słowa podziękowa-
nia, obietnic.

Ach, tak i ona pamięta to doskonale! Wci-
śnięta w róg kanapy hotelowej ta stara kobieta
przeżywa teraz po raz nie wiem który owa sce-
nę, rozgrzywiająca się w niskiej, bielonej bawliwej
kresowego dworu Julicza.

Słyszysz głos pani, która pyta ją łagodnie:
— Jeżeli Florce ciętko rozstać się tak odrazu
z małą, to może zostanie u nas, dopóki jej
nie wykarmię. Dla dziecka to zdrowie...
Ale słyszysz także swój własny, podniecony
głos:

— Nie, nie, proszę pani, ja zaraz, ja zaraz
wyleję. Jeżeli wielmożni państwo tacy do-
brzy i jeszcze mi tyle pieniędzy chcą dać, to ja
zaraz. Ten tam papier podpiszę, co państwo mó-
wią i jadę. Bo by mnie potem do teatru jeszcze
nie chcieli z powrotem, a tak odrazu wrócić. Dla
małej to szczęście. Wielkie szczęście, proszę
państwa.

Stara kobieta, wciśnięta w róg kanapy hote-
lowej, słyszy nieledwie turkot kół pociągu, który
urwał i wówoz jak wówoz ku Warszawie. Czule na
piersiach ucisk woreczka, w którym leży ol-
brzymi majątek całych 500 rubli w banknotach
sturublowych. Jaka była wówczas szczęśliwa...
Długi gwizd pociągu przesywa jeszcze teraz jej
uszy i jeszcze teraz pamięta, jak budząc się z
niespokojnego snu w przedziale kolejowym, wy-
ciągnęła mimo woli dłoń, by przytulić do siebie
miękką, okrągłą główek, pokrytą ptasim pu-
chem.

I jak dłoń jej trafiła na wypchany woreczek
między piersiami!

D. c. n.

Jakie plagi gnębia nasze prowincjonalne miasteczka?

Pół godziny w starożytnym Kole

Koło, we wrześniu

Jedną z największych plag naszego miasteczka jest zebrać. Nie zna jej Polska Zachodnia, ale tuż poza wschodnią granicą Wielkopolski czy Pomorza rozrasta się do rozmiarów niemal epidemicznych.

W takim naprzekład starożytnym i pięknym Kole urzysia, który odwiedzi to miasto choćby na pół godziny, znajdzie dużo powodów do wyskikiwania na rozkazy zebrać.

Z przynajmniej dwóch powodów. Po pierwsze, to „regionalna” cecha naszej prowincji była kulturowa przez czynnik magistrałki i dzieliła się na dwa rodzaje: zebrać „zawodowych” i pensjonariuszy miejskiego przytuliska dla starców i kalek.

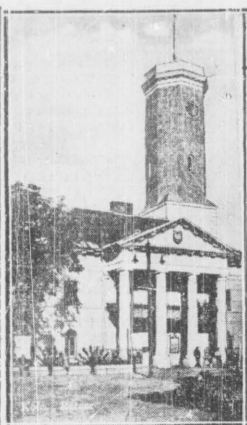
W tej instytucji opieki społecznej panowały podobno jeszcze nieśpelnia przed dwoma laty takie „rodzajowe” stosunki, że budynki, od wielu lat nie remontowane, rozpypywały się, a opiekunowie stawali w odniesieniu do pensjonariuszy głodowe metody a la Kossów, Pokucki.

Nieszczęśliwi starcy, znajdujący się pod opieką miasta, aby ratować się przed śmiercią głodową, uciekali na „zebrań”, oblegając rzadkich podróżnych z natarczywą nieustępliwością.

Pomimo tej plagi zebrań Koło godne jest jednak zwiedzenia. Zachowało się tu kilka cennych architektonicznych pamiatek, jak naprzykład ruiny zamku Kazimierzowskiego, piękny gotycki kościół farny, klasztor O.O. Bernardynów, a ponadto stary ratusz miejski.

W ratuszu kołskim, jednym z ciekawszych i cenniejszych zabytkowych architektonicznych na terenie województwa łódzkiego, przez wiele lat niewesoło panowały stosunki. Nie dość, że wnie trzy lata przedstawiało obraz zupełnego zaniedbania i niechlujstwa, że bura zarząd miejskiego pozostawiała pod względem sanitarnym bardzo wiele do życzenia, lecz ponadto miasto w szybkim tempie prowadzone było przez swoich „ojców” do ruin.

W tym starożytnym grodzie, posiadającym piękna przeszłość i jeszcze piękniejsze połączenie nad serpyntynami Warty, na każdym



Ratusz w Kole.

kroku uważny podróżny natrafiał jeszcze nie dawno na ślady lekko-miejskiej gospodarki.

Oto elektryka! Rozbudowana znacznie ponad potrzeby miasta (jak prawie wszystkie elektryki prowincjonalne) nie urządzona należycie i nie remontowana rozpypywała się, gdyż po jej ścianach spływały strumienie wody, wobec czego maszyny stały prawie zawsze w grzaskich kałużach. Sieć elektryczna była doprowadzona do takiego stanu, że łąda chwila groziła „wypowiedzeniem posłuszeństwa”.

A oto rzeźnia! Instytucja zawsze i wszędzie dochodowa, w Kole była stale deficytowa, a o jej stanie opowiadało nieprawdopodobne wprost historie.

Wreszcie serce miasta — kasa miejska! Pieniąstotyczne miasto zadłużone do wysokości miliona. Ponadto Magistrat „posiadał” deficyt z lat ubiegłych na sumę 200 tys. zł.

Grzeczne są owoce działalności naszych samorządów miejskich w latach ubiegłych!

Lecz już obecnie turysta, który trafił do Kole, usłyszy słowa narzekań o poprawie stosunków na prowincji. W Kole nowy burmistrz wprowadza nowy, lepszy porządek.

Wnętrze Ratusza oczyszczone, uporządkowane. W odnowionym gmachu wra praca przy uporządkowaniu finansów i instytucji miejskich.

Naprawa bruków, doprowadzenie miasta do należytego wyglądu posunęło się z znacznym napędem.

Starcy z miejskiego zakładu opiekuńczego nie zebrają już na ulicach, a elektryka nie kompromituje swym wyglądem starożytności miasta Koła. Pełne projekty budowy gmachów szkolnych,

założenia parku, powoli są realizowane.

Na takie porządki czeka nie jedno miasto na naszej prowincji. Nie jedno miasto, o którego smutnych dziejach opowiadają chętnie mieszkańcy prowincji ciekawym podróźnym ze stolicy.

Rch

Poprawa gospodarczych stosunków w lipcu i sierpniu b. r.

Bank Gospodarstwa Krajowego, charakteryzując położenie gospodarcze Polski w lipcu i sierpniu b. r., stwierdza, iż miesiące te przyniosły wyraźną poprawę sytuacji gospodarczej, która miała swe główne źródło przede wszystkim w ożywieniu ruchu budowlanego — inwestycyjnego, jak również w pewnym stopniu w zaznaczającej się poprawie w rolnictwie.

Produkcie zwiększyły szczególnie działy przemysłu mineralnego, a w szczególności cementowni, cegiełnic i hut szkłane, następnie przemysł drzewny. Wzrosła również wydobywalność hutnictwa, przemysłu metalowego — maszynowego i elektrotechnicznego. Wzrosła żył na rynku krajowym przychodzący zbył na zwiększenia wydobycia węgla.

Rolnictwo, dzięki korzystnej tendencji na rynkach zagranicznych i wykorzystaniu kredytów zaliczkowych i zastawowych, uniknęło w roku bieżącym zwykłego w zniżkach spadku cen. Zwiększył się zbył warzyw szklanych, maszyn i narzędzi rolniczych oraz innych artykułów sprzedawanych na rynku wewnętrznym.

Obroty handlowe na rynku wewnętrznym, zwykle słabe w miesiącach letnich, w roku bieżącym były dość żywe.

Wzrosła również znacznie w lipcu i sierpniu wymiana handlowa z zagranicą, przekraczając powstanie poziom zeszłoroczny. Jedynie wskutek zwiększenia przywozu surowców, bilans handlowy został zamknięty w sierpniu saldem ujemnym w wysokości 1,6 miliona zł.

Hołd Strzelców Podhalańskich



Delegacja Strzelców Podhalańskich złożona na grobie Nieznanego Żołnierza w stolicy piękny wieniec. Czeremonii tej asystowała kompara honorowa wojska.

Na Zamku warszawskim

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj przedstawicieli Centralnego Związku Pracowników samorządu terytorialnego R. P. w osobach prezesa Filipińskiego i dyr. posta Pacholczyka.

Delegaci prosili Pana Prezydenta o zaszczytne swją obecnością uroczystości poświęcenia własnego gmachu Związku przy Al. Jerozo-

lińskich w Warszawie. Uroczystość ta odbędzie się w sobotę 3 b. m.

Poza tym P. Prezydent przyjął ma posta R. P. w Teheranie J. Hempla, dyrektora Funduszu Pracy min. Dolanowskiego i prezesa prokuratury generalnej, p. Bukowieckiego.

Jedynie w Polsce miejsce

gdzie jeszcze jest ciepło...

Zaleszczyki -- okienko na słońce

Nad Polską powiał chłód. Ogarnała nas lodowata fala powietrza



Widok z plaży zaleszczyckiej na most kolejowy nad Dniestrem.

arkicznego z północy. Narzekają nieszczęśliwcy, którym arlop przypała na październik.

Złota jesień stała się burą jesienią, żmudną, rozpakowaną. Wyludniły się letniska i urdowiska...

Ale jest jeszcze w Polsce kąpiel, na którą słońce przeciera sobie okienko. Jest polski pecyk, gdzie chłód o tej porze prawie nie sięga. Zaleszczyki!

Mamy w Warszawie, Wilnie i Pucku, jak Polska szeroka — po 3 ledwie słońce ciepła... A w Zaleszczykach — 13. W Zaleszczykach nie ma wiatrów. W Zaleszczykach — grzeje słońce... Przedziwnym jest zjawiskiem em ta „wyspa słońca” w naszym surowym klimacie...

Podjemy od strony Dobrowlan, w workocie motoru samochodowego. Droga czarująca ale i karkołomna, to podłata w górę, to spada nieoczekiwanie w dół.

Śmigielniśmy obok jary nad Seretem, gdzie pono mieszkała sieniokiewiczowska Horypna... Przelatujemy obok Przyszółka Kostniowej,

ongis gniazda rodziny Wołodyjowskich.

Złote pola słońceczonkowie falują wokół i chwycią się jak pijane. Wpadamy między sady, opłynęły soczystą czerwonią jabłek nby tu na zachodu. Czcieniegdz i winnice... Ciekim gronim związa z krzewów słodki owoc, który zdyty bezdziej aż w listopadzie...

Wzdłuż asfaltowej szosy wóz ślizga się jak po jedwabistej wstędze. Jest też wspaniałe szosy 8 kilometrów do Zaleszczyk.

Już miasto... Białe domy utopione w zieleni. Aleja akacjowa wpadamy na rynek. Pośrodku królje stary ratusz, nigdyś zameczek myśliwski ojca księcia Peni. Wieńcem ciastym otoczyły gmach straganu. Stragany czerwone, złote, białe, pomarańczowe, fioletowe od owoców. Wydaje się, że ludzie tutejsi żywią się samymi owocami.

Po czemu? Arbuzy i melon po 25 groszy kilo. Pomidorów niewiele, bo za tanie! W hurcie — 3 grosze — kilo. Nie oplaci się poprosić woźnic na targ.

Kobiety przy straganach — wsiły w białych kożuchach sto hafowanych. Niektóre mają na sobie 3 kożuchy: serdak, tulubek i wierzchni kożuch. Nie przed zimnem... Uważają że tak jest wspaniałej, pięknej. Dźwięły też same

kożuchy kiedy z nieba lat się lipcowy żar.

Nawet dzieciaki bęgała w kożuchach. Za to większość bosoj!

Z tego rynku dopiero widać w jak głębokim jest słońce. Wokoło otacza nas pierśń gór. Te za Dniestrem, o zboczach zielonych są rumuńskie Chatki pasterskie, przyściopione u ich zalomów, wydają się śmieieszne drobniutki, jak padeleczyku od zapalek. Te bliższe wzgórz, nagie, spekane, podrywane się w górę prostostanami ścianami o ostroszych kątach — polskie.

Można się wspiąć na najwyższą krawędź górskiego pierścienia, no stopniach nieformalnych kutych w skałe.

Im wyżej, tem groźniej się wiatr... Na dół być tak ciepło. Teraz zawiewa przedziwny chłód. W połowie górskiej wysokości wicher zamiata człowieka em porządnie. U zszczytu — tuż w pierś jak taranem ułada jak żył piers, biele, szarpie, snych, wyściana... Zatyka oddech, o mato głowy nie urwie...

Plaża na dół wydaje się taka malutka... Zbiegając szybko się się rocznie po drodze rozkrząta spożyłkami na letników, którzy na letniskach wygrzewają się w słońcu. Ku le drzew akacjowych pochylone nad wodami Dniestru, stoją prawie nieruchomo. Groźne wichrzyśko, które szaleje tam na górze, tu dołuje tylko w postaci swawolnego wietrzyka.

W pięciu zaleszczyckim — przytulnie i ciepło...

Uczmy się pisać

według nowej pisowni

Lekcja 56

Jak się dzieli wyrazy?

Nie dzieli się wyrazów jednozłotkowych np. wstret.

Dalej nie dzieli się grup: spółgłoska + i + samo-oska np. ciasto, mie-ili, nie-sta; dwuzgłoska au, eu np. au-tor, pau-za.

Z wyrazów obcych wolno dzielić: wiesz (ia, ie, io, lu, np.):

- Di-eruz
- Bi-eruz
- Bi-ologia
- Hem-i-opia.

(Według „Nowej Pisowni” K. Nitecki, wyd. Książnica Artyst.)

Brzegami Czarnego Morza

II.

Na rumuńskiej „Rivierze”

— Czy daleko stąd do Konstanzu?

— Oh, nie, niespełna cztery godziny, o ile, rzecz prosta, monsieur pojedzie rap-dem...

Wyraz „rap-dem” Rumani wymawiają z odęciem dumy. Nie dźwignego: ich kolejniemto, do niedawna jeszcze dotrzymać kroku postępowi europejskiej komunikacji, czego widomym znak em jest motoryzacja wsiu odinków i cłocłachy ten express z Bukaresztu do Konstanzu, który przypomina mi żywo naszą „strzałę Bałtycka”. Wprowadzono ją w roku zeszłym do rozkładu, ale niestety, zapomniano wprowadzić na tory...

Jak bardzo potrzebne jest szybkie i dogodne połączenie stolicy z morzem — u nich mowi fakt, że na dwie godziny przed odejściem rapidu wszystkie miejsca są już sprzedane. Niczem w teatrze: kto nie zająłszy się wcześniej w miejscowości — niech jedzie na ko-

rytarzu: widocznie dlatego, w tym najdroższym z rumuńskich pociągów, składającym się wyłącznie z wagonów 1 i 2-iej klasy, panuje taki, jak u nas w sobotę do Oiwoka.

Mieszkaniec Bukaresztu, który wsiada do błękitnego wagonu o godzinie 1.40 pno, jest już krótko po piątej w Konstanzu, a o szóstej może plusknąć się w morzu Czarnym — na wspaniałej plaży w Mamaia, bądź w Eforii, bądź w Carmen Sylvia.

Bukareszt leży w odległości 300 kilometrów od morza i dlatego Rumuni, naród wygodny, a ostaltno mniej leniwy — zbudowali w mieście największy w Europie basen pływacki, a obok tego — zapewniłi sobie szybkie i dogodne połączenia z portem i plażami.

Dudnia koła pociągu no mostach i wiaduktach, ciągnących się na przestrzeni wielu, wielu metrów nad morzami i wlewożycie towarzystwo w wagonie restaura-

cyjnym obserwuje z zainteresowaniem pejzaż.

Wystraszona hukiem pociągu zrywa się z błot stada dzikich kaczek, co wprawia siedzących wisi a wsi mnie trzech myśliwych w nastroj pełen radośnego podniecenia. Na stoliku ich zjawiają się nowe butelki wina, które opróżniła się tym szybciej, im więcej kaczek widnieje na horyzoncie.

Pociąg mknie z jednostajną szybkością, rytmicznie grają koła na krótkich szynach, migają za oknami małe, białe stacyki.

Im dalej od wspaniałego Bukaresztu — tym bardziej uboga staje się wieś rumuńska...

Ale — stop! Już potroily się torry, już mijamy długie weże wagonów-cystern, wiozących bogactwo Rumunii — nafie do portów, już widnieją z dala potężne zbiorniki i osnute mgiełką wierzchołki masztów i komny okrętów.

Po lewej stronie wystrzela do niebios biała, wysmukła wieżyczka minaretu i — za chwilę wpadamy w sezonowy zgiełek i hamier dworca w Konstanzu.

A gdzie malownicze zakątki z prospektyw turystycznych, gdzie białe, pełne czaru domki? Usłokipomony się. Prospekty nie kłamią. (Przynajmniej w tym wypadku).

Właśnie pierwsze białe domki są już przed nami. To Eforia — rumuńskie Juan de Pins, pięknie urządzone letnisko nadmorskie.

Z okien wagonu widać doskonale szeregi białych, nowiuteńkich willi, których od blasku słońca bronia zielone, opuszczone żaluzje, imitamy basen z wieża do skoków i plaże jak należy urządzona i potrzebny maszyn hotelu Neptun, który zbudowany olbrzymim kosztem w kształcie kadłuba statku — przyniosł jego właścicielom, jak dotąd, wiele pochwał i... deficytu.

Eforia jest punktem zbornym rumuńskiego high life w porze letniej, ale high life, mimo maniających we wrześniu upałów już w sierpniu (mówię przez ustawowe zamknięcie ruletek?) skończył swój sezon plażowy i dlatego Eforia jest teraz smutna i opuszczona.

Ja wysiadam na stacji następnej i kołocęję w Carmen Sylvia, nazwanej tak w cześć dawnej królowej rumuńskiej, Carmen Sylvia ma mniej wspaniałości od Eforii, ale posiada zato cudowne błoto, szluczynek murzynów i autentyczny „kolejnik nudystek” z wolnym wstępem dla pań i panów.

Old

Kucharski -- Ny

Noji -- Iso Hollo

Wielkie pojedynki na warszawskiej bieżni

Sekcja lekkoatletyczna warszawskiej Legii organizuje na zakończenie sezonu międzynarodową imprezę...

W zawodach startować będą także wbiegający lekkoatleci warszawscy...



Zolnierze szwajcarscy podczas manewrów lądowych -- przeprowadzają się czołgiem przez rzekę.

Frak Bogusławskiego Kilka drobnych poprawek

Wśród tłumów warszawiaków oglądających wczoraj w czesnym amfiteatrze polskiej sceny...

— Ależ panie to był t. zw. ojciec teatru polskiego i wczasas tak się ludzie nosili.

Legia otrzymała już telegraficznie potwierdzenie od zwiazków fińskiego i szwedzkiego że zgodą na przyjazd...

Program zawodów przedstawia się następująco: Sobota, 10 października, godz. 15.30: 200 mtr. bieg amerykański 3 km...

PHILIPS STEREOFONICZNY WARSZAWSKIE CZWARTEK

21.00. Zapomniane pieśni w wyk. Felicy Perkowski...

— Szwed Ny nie startował jeszcze w Polsce, natomiast zmierzają się już z Kucharskim w Sztokholmie...

W niedzielę 11 października, godz. 12: bieg 100 m. szlak wzięty, bieg 1 km dla klas B i C...

Jugosławia odwołuje tenisowy mecz z Polską

We wtorek wieczorem nadeszła do Polskiego Związku Tenisowego depesza z Jugosławii...

jest odwołania nagła choroba Puncceja, jest jednak rzeczą prawdopodobną...

Ostateczne składy na mecz piłkarski Warszawa - Gdańsk

Kapitan wiazkiowy Warsz. Okr. Związku Piłki Nożnej w Fichelski ustawił w niedzielny wieczór ostateczny skład...

W Warszawie raz. Na mecz wprowadzone zostały specjalne bilety ulgowe dla młodzieży szkolnej...

11.50 Poranek muzyczny dla szkół powiatowych (z Krakowa).

19.00 Najlepsze sztucznio sezonu 1935-36. Ognisko wykonawców...

Mjr. Lewicki mistrzem Polski w ujeżdżaniu

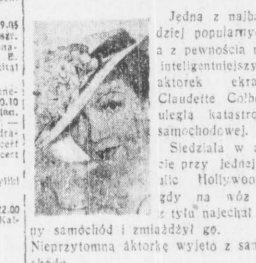
W drugim dniu jeździeckich mistrzostw Polski w Lublinie, pogoda nieco się poprawiła...

Mistrzem Polski w tej konkurencji został mjr. Lewicki z zespołem...

ZAGRANICZNE CZWARTEK

17.00 Berlin. Muzyka współczesna, 17.00. Budapest. Pieni węgierskie...

Claudette Colbert ranna w katastrofie samochodu



Jedną z najbardziej popularnych i z pewnością najinteligentniejszych aktorek ekranu...

Wstąpi zdobył. W konkursie juniorów (7 przeszło do 70 cm. wysokości i 1.50 m. szerz.) zwyciężyli 12-letni Ryś Rudnicki...

Gdybym była chciała iść na pewne ustępstwa, to wszystko byłoby inaczej...

Ważniejsi! Polskie na morzu!

— Byłbym była chciała iść na pewne ustępstwa, to wszystko byłoby inaczej...

— Wiedziałam aż nadto dokładnie, że zgodzi się na wszelkie warunki...

K. NORDEN Powieść Kariera Władki Brzuskówny

Nowe metody uboju w rzeźni miejskiej

Uboj rytualny w specjalnych godzinach

Zarząd Miejski wprowadził już w rzeźni miejskiej ogłoszenie zwierząt rzeźnych metodą elektryczną oraz aparatami mechanicznymi, chociaż rozporządzenie w tej sprawie wchodzi w życie dopiero 1-go stycznia 1937 r.

Rozporządzenie wykonawcze w sprawie uboju rytualnego, które obowiązuje z dniem 1-go stycznia 1937 r. przewiduje do wykonywania tego uboju w specjalnych pomieszczeniach. Ponieważ jednak tuż przed rzeźnią miejską nie dysponuje odrębnymi salami na ten cel — Zarząd Miejski zwrócił się do Urzędu Wojewódzkiego o wyrażenie zgody na dokonywanie uboju rytualnego w salach istniejących, z tym jednak zastrzeżeniem, że będzie się on odbywał nie jednocześnie z ubojem nierytualnym, lecz w godzinach specjalnie na ten cel wyznaczonych.

W przyszłym roku budżetowym będzie przewidziana większa kwota na przebudowę i rozbudowę rzeźni miejskiej z uwzględnieniem zmian przewidzianych w ustawie o uboju.

Zarząd Miejski przystępuje w najbliższym czasie do opracowania nowego regulaminu rzeźni miejskiej, odpowiadającego wymogom ustawy o uboju.

O oddzielenie gminy Białegostoku

Centralna Komisja Oszczędnościowo-Oddzieleniowa w Warszawie w dniu 2 października będzie rozpatrywać plan oddzielenia gminy Białegostoku i zdecydować o rozpatrywaniu planu oddzielenia w stosunku do wierzycieli — osób prywatnych i instytucji.

Zaciąg ochotników do marynarki

Termin zaciągu ochotników do marynarki wojennej został przedłużony do dnia 31 grudnia b. r.

Cwiczenia obrony przeciwlotniczej odbędą się 7 b. m.

Dnia 7 bm. w godzinach wieczornych odbędzie się na terenie Białegostoku ćwiczenie obrony przeciwlotniczej z uwzględnieniem gaszenia świateł. W tym celu o godz. 16 da. 7 bm. zarządzone zostanie „pogotowie obrony przeciwlotniczej”.

W okresie pogotowia praca w zakładach i fabrykach oraz ruch uliczny — nie ulegną żadnym ograniczeniom.

Mieszkańców zaalarmuje dźwięk, nieprzerwany gwizd syren fabrycznych i lokomotyw w ciągu 2 minut.

Dalsze szczegóły podamy w jednym z najbliższych numerów.

O zatrudnieniu lekarzy bezrobotnych

Tutejszy Urząd Wojewódzki otrzymał z Ministerstwa Opieki Społecznej okólnik w sprawie zatrudnienia lekarzy bezrobotnych. Ministerstwo zamierza zatrudnić corocznie 50 lekarzy bezrobotnych z całej Polski.

Przy czym odczytuje się specjalne doświadczenie 22 lekarzy w Warszawie, a reszty w Krakowie, Lwowie, Poznaniu i Wilnie.

Za lekarzy bezrobotnych uważa się takich, którzy albo nie mają żadnego dochodu, albo zarabiają poniżej 150 zł. miesięcznie. Lekarze ci mogą otrzymać zasiłek na okres 2 1/2 lat. W okresie zasiłku jeden rok ma być poświęcony na doświadczenie się w większych zakładach leczniczych miast uniwersyteckich, w zakresie chorób wewnętrznych, chirurgicznych i położniczych. W tym okresie lekarz będzie pobierał zasiłek miesięczny w wysokości 150 zł.

Po tym terminie lekarz obowiązany będzie udać się do miejscowości, gdzie ludność nie ma opieki lekarskiej i objąć stanowisko lekarza okręgowego na przeciąg 1 1/2 roku. W ciągu tego czasu będzie pobierał zasiłek miesieczny w wysokości 200 zł, przy czym praktyka prywatna jest dozwolona.

Z rozpacz po śmierci męża

P. Walerja Myczkowska (lat 32) w rozpacz po zmarłym w Warszawie przed kilku dniami mężu (poruczniku) usiłowała pozabawić się życia weronałem. Desperatkę przewieziono do szpitala żydowskiego, gdzie przebywa na kuracji.

Zmiany w rozkładzie jazdy pociągów

Począwszy od dnia 4.X r. b. rozkłady jazdy pociągów — późniejszego 705 i luksu 701 ulegną nieznacznym zmianom, a mianowicie:

Za bigamję 8 miesięcy więzienia

Wczoraj zakończona została w Sądzie Okręgowym sprawa przeciwko bigamistom Władysławowi Niepusłowowi i Konstantemu Okraśińskiemu oraz przeciwko proboszczowi parafii obrządku wschodnio-słowiańskiego w Fastach ks. Bazylemu Gapanowiczowi i jego sekretarzowi Topilec, oskarżonym o ułatwienie bigamistom zawarcia po raz wtóry związku małżeńskiego.

Podrzutek

W korytarzu domu nr. 6 przy ul. Częstochowskiej znaleziono dziecko pięcioletnie w wieku około jednego tygodnia. Przy dziecku była kartka z doniesieniem, że nazywa się Sora Dubikowska. Podrzuciła ją matka z powodu nędzy. Dziecko umieszczono w ochronce.

Pomoc dla inwalidów

Zarząd „Legii Inwalidów Wojsk Polskich” przystąpił do rejestracji swych niezamożnych członków celem udzielenia im w okresie zimowym wsparcia na zakup opału, ciepłej odzieży oraz podręczników szkolnych dla dzieci.

Z kroniki policyjnej

Na kolonii Musin (gm. Siemiatycze) znaleziono zwłoki mieszkanki wsi Turne Maie 80-letniej Franciszki Kiczkowej. Śledztwo w toku.

Najnowsze modele sukien, garsonok, bluzek-kasoków oraz płaszczy

HALINA ul. Sienkiewicza 12. Polecamy również nasze wykwitne trykotaże oraz bieliznę damską.

Dr. J. WALEWSKI

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. ul. Sienkiewicza 14 m. 3, tel. 8-43

Dr. A. Adamowicz

Weneryczne, niemoc, skórne Białystok, ul. Marz. Piłsudskiego 17. Godziny przyjęć: 9—1 i 4—7 wiecz.

Dziś

5, 6, 8, 9, 10, 15 CZŁOŁY FLM POLSKI Smosarska Żabczyński Sielański w wesolej komejdi

Doktór M. KANEL

weneryczne, skórne, włosów Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5—8. (Kobiety od godz. 4—5 p.p.) Białystok, Sienkiewicza 37, tel. 5-95

5 pokojowe mieszkanie z wygodami do wynajęcia

Elektryczna 5. Nie trzeba czekać na pierwszego. „Dziennik Białostocki” można zaprenumerować każdego dnia w mieście.

Walne zebranie B.O.S.O.

Pod przewodnictwem prezesa oddziału białostockiego Zw. Straży Ogniowych R. P. radcy J. Tabeckiego odbyło się w obecności około 200 osób walne zgromadzenie członków B.O.S.O.

W dalszym ciągu sprawozdawca przedstawił zmusną pracę zarządu nad zaopatrzeniem członków Straży w sprzęt i mundurowanie, nad wewnątrzamunistrojem korpusu straży i plutonem żeńskiej służby samarytańsko-pożarniczej, nad wyszkoleniem wychowania fiz. i sportu, O.P.L.G. i t. d.

Szczegółowe sprawozdanie z działalności zarządu złożył komendant korpusu p. Wiktor Bubyryk, uwzględniając stronę finansowo-gospodarczą i dział kominiarski stanowiący wyłączne źródło, z którego B.O.S.O. czerpie środki na swe utrzymanie. Toteż z chwilą zamknięcia tego źródła dochodu przez cofnięcie koncesji, był liczącej 38 lat organizacja byłby zupełnie strajki.

Po wysłuchaniu sprawozdania kasowego i odczytaniu protokołu komisji rewizyjnej, przez akłamację udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium. Preliminarj budżetowy na przyszły rok i plan pracy przyjęto bez zmian.

Strajk półgodzinny

Wczoraj w wykończalni sukna braci Indurskich w Wasilkowie wybuchł strajk robotniczy, który trwał tylko pół godziny.

Dezertjer z Prus Wschodnich

W dniu 27 b. m. przekroczył granicę polsko-niemiecką dezertjer z armii niemieckiej, Hans Wischmann i w wsł Clinki (gm. Lachowo) miejscowemu soltysovowi zdał pas z bagnetem i wojskową legitymację.

Przed sprzedaż biletów na film „DZISIEJSZE CZASY”

Wobec wielkiego zainteresowania, jakie wywołał film „Dzisiejsze czasy” z Charlie Chaplinem, kino „Modern” urządziło, przed sprzedaż biletów, które są do nabycia: w firmie „Plutos” Sienkiewicza 14 oraz w kasie kina przez cały dzień. Bilety w cenie 54 gr. w ograniczonej ilości.

Dezertjer z Prus Wschodnich

Wobec wielkiego zainteresowania, jakie wywołał film „Dzisiejsze czasy” z Charlie Chaplinem, kino „Modern” urządziło, przed sprzedaż biletów, które są do nabycia: w firmie „Plutos” Sienkiewicza 14 oraz w kasie kina przez cały dzień. Bilety w cenie 54 gr. w ograniczonej ilości.

Przed sprzedaż biletów na film „DZISIEJSZE CZASY”

Wobec wielkiego zainteresowania, jakie wywołał film „Dzisiejsze czasy” z Charlie Chaplinem, kino „Modern” urządziło, przed sprzedaż biletów, które są do nabycia: w firmie „Plutos” Sienkiewicza 14 oraz w kasie kina przez cały dzień. Bilety w cenie 54 gr. w ograniczonej ilości.

Koncerty w „Oazie”

Z dniem dzisiejszym w kawiarni „Oaza” przy ul. Kilińskiego 6/2 rozpocznie o godz. 6-ej koncerty nowozaangażowana doskonała orkiestra.

Przed sprzedaż biletów na film „DZISIEJSZE CZASY”

Wobec wielkiego zainteresowania, jakie wywołał film „Dzisiejsze czasy” z Charlie Chaplinem, kino „Modern” urządziło, przed sprzedaż biletów, które są do nabycia: w firmie „Plutos” Sienkiewicza 14 oraz w kasie kina przez cały dzień. Bilety w cenie 54 gr. w ograniczonej ilości.

Bójka o napiwek

Postugawce hotelu „Ritz” — Jan Okulowicz i Zygmunt Danilowicz pokłócili się o napiwek, przy czym Okulowicz zranił Danilowicza butelką w głowę.

Dzury nocne aptek

Dziś pełnia dzury apteki: Ajzensztađa Rynek Kościuszki 11 i W. Hermanowskiego Warszawska 24.

Dzury nocne aptek

Dziś pełnia dzury apteki: Ajzensztađa Rynek Kościuszki 11 i W. Hermanowskiego Warszawska 24.

Kolektura Wejdenbauma wzbogaca

Podczas ciągnięcia IV klasy 36 Loterii Państwowej padły w kolekturze M. Wejdenbauma następujące wygrane:

Zł. 10.000 na Nr. 134383;	Zł. 5.000 na Nr. 134386;
" 5.000 " " 41026;	" 2.500 " " 23 839;
" 2.500 " " 180020;	" 2.000 " " 16809;
" 1.000 " " 180005;	" 1.000 " " 2230;
" 1.000 " " 19369;	" 1.000 " " 28960;
" 1.000 " " 72343;	" 1.000 " " 123169;
" 1.000 " " 123185;	" 1.000 " " 123190;

Szczęśliwe losy I klasy 37 Loterii Państwowej są już do nabycia w kolekturze M. WEJDENBAUMA, R. Kościuszki 28, tel. 14-23. Konto P.K.O. 64 039.

„SWIAT” Dziś

Pocz. 5, 6, 10, 820, 10 Cena 54 gr. od 54 gr. Najwesejsza i najlepsza komedia polska korona produkcji polskiej

BOLEK i LOLEK

W rol. DYMSZA, Znicz, Fertner główn. Ta trójka gwarantuje wartość filmu!!!

MODERN DAWNO OCZEKIWANA **PREMJERA**
Początek 5, 6, 8, 10, 15
Najaktualniejszy film doby obecnej
NAJGENIALNIEJSZY z GENIALNYCH Smiały obraz epoki kryzysu, bezrobocia, chaosu i nędzy.



Charlie Chaplin

DZISIEJSZE CZASY

Film, który poruszył sumienie świata

Reżyserja: CHAPLIN
Muzyka: CHAPLIN
Scenariusz: CHAPLIN

Fascynująca **PAULETTE**
GODARD
wybrana z posteró najpiękniejszych kobiet Ameryki jest partnerka Chaplina.

Passe Partout i bilety bezpłatne nieważne

JEANETTE MAC DONALD i NELSON EDDY
ROSE MARIE MELODYJNY PCEMAT MIŁOSNY **ORAZ**

I ZNÓW BEZKONKURENCYJNY NASTĘPNY PROGRAM KINA „APOLLO”

HALINA ul. Sienkiewicza 12.
Polecamy również nasze wykwitne trykotaże oraz bieliznę damską.

Dr. J. WALEWSKI
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. ul. Sienkiewicza 14 m. 3, tel. 8-43

Dr. A. Adamowicz
Weneryczne, niemoc, skórne Białystok, ul. Marz. Piłsudskiego 17. Godziny przyjęć: 9—1 i 4—7 wiecz.

Doktór M. KANEL
weneryczne, skórne, włosów Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5—8. (Kobiety od godz. 4—5 p.p.) Białystok, Sienkiewicza 37, tel. 5-95

REWELACYJNY WYNALEZEK — DALSZY ETAP W ROZWOJU SZTUKI KINEMATOGRAFICZNEJ
FILM PLASTYCZNY (AUDIOSKOPIKS)
Dźwięk, obraz, kolor i trzeci wymiar

Wkładając otrzymane ziołono-czerwone okulary osłagamy zdumiewające efekty:
1) Woda tryska na nasze ubranie. 2) Dziewczyna skacze nam za głowę. 3) Mysz ciebnie nas. 4) Piłka leci na widzącego. 5) Rewolwer z ekranu u naszego czoła. 6) Trąba gra tuż przy naszym uchu i t. p.

Wydawca - Redaktor - MARJA LUBKIEWICZ-LEWANDOWSKA. **Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Białostocki”, Legionowa 1, Telef. Nr. 63.**